



## krótko

### Przewodnicy u Matki

**JASNA GÓRA.** Przewodnicy z Dolnego Śląska, wraz z bp. Edwardem Janiakiem – stojącym na czele Rady ds. Migracji, Turystyki i Pielgrzymek KEP – wzięli udział w 26. Ogólnopolskiej Pielgrzymce Przewodników Turystycznych. Tegoroczne spotkanie na Jasnej Górze pod hasłem: „Przewodnik wierny prawdzie”, trwające od 5 do 7 marca, zorganizowane zostało przez Koło Przewodników Świętokrzyskich im. Edmunda Massalskiego w Starachowicach i Koło Przewodników Świętokrzyskich „Poświst” w Miedzianej Górze. Pielgrzymi wzięli udział w Eucharystii, Drodze Krzyżowej, w czuwaniu modlitewnym, prelekcjach i koncercie.

### Misterium Męki Pańskiej w Środzie Śląskiej

## Zdrada, krew i miłość

Widzowie **przenoszą się do Jerozolimy** razem z rozspiewanym orszakiem Żydów wędrujących na święto Paschy. Potem trafiają do Wieczernika i do mrocznego ogrodu, gdzie Judasz zмага się z głosem sumienia i z tańczącym wokół niego diabłem.

**P**rawie dwupółgodzinne widowisko pełne jest wspianej muzyki, lśniących żołnierskich zbroi i zwiewnych szat Żydów. Legioniści śpiewają pieśni o ukochanym Rzymie, o walce i krwi, rozprawiają o dziwnej historii odciętego ucha Malchusa, swój dramat przeżywa św. Piotr, a Judasz kręci się tu i tam, debatując z samym sobą, ze św. Janem, kapłanami, Piłatem. Leonard Rosenbeiger, który od lat gra nieszczęsnego apostoła, jest niezastąpiony. – Musiałem prawie uciec ze szpitala, żeby wystąpić w misterium – mówi z uśmiechem. – Nikt inny nie chce tej roli. Zresztą przed laty teściowa porządnie zmyła mi głowę, że zgodziłem się zagrać Judasza.

Najważniejsza rola przypadła ks. Pawłowi Tarce SDB, który jako Pan Jezus został bezlitośnie przez parafian ubiczowany i wśród niesamowitej muzyki poprowadzony na ukrzyżowanie. Na końcu pojawia się jako Zmartwychwstały Pan, a wszyscy aktorzy śpiewają radosną pieśń o zwycięstwie nad śmiercią.



**W przygotowanie misterium zaangażowało się kilkadziesiąt osób, przede wszystkim członków chóru parafii pw. św. Andrzeja Apostoła pod kierownictwem Michała Gacka**

Misterium Paschalne, ze słowami ks. F. Harazima i muzyką ks. A. Chlondowskiego, w Środzie Śl. było wystawiane wielokrotnie, począwszy od 1982 r. W tym roku po przerwie znów pojawiło się na scenie Domu Kultury – m.in. z okazji 60-lecia posługi salezjanów w Środzie Śl. Informacje o kolejnych seansach i rezerwacje miejsc pod tel. 71 317 29 47; 607 811 206.

**Agata Combik**

## Czyj to był pomysł?



**WROCLAW. 7 MARCA 2010. Młodzież z banerem Fundacji PRO prowadziła akcję tuż przed tzw. Manifą organizowaną przez feministki**

**K**iedy po raz pierwszy w Polsce wprowadzono prawo dopuszczające aborcję bez żadnych ograniczeń? Uczyniono to 9 marca 1943 r., rozporządzeniem hitlerowskich władz (znosiło ono wszelkie ograniczenia co do zabijania polskich nienarodzonych dzieci, jednocześnie podnosząc karę za taki czyn wobec dzieci niemieckich). Wrocławianom przypomnieli o tym 7 marca młodzi ludzie niosący wymowny baner Fundacji PRO oraz transparenty i rozprowadzający ulotki. – Baner rzeczywiście zwraca uwagę przechodniów i porusza. Wiele osób odnosi się do tego pomysłu negatywnie, ale uważam, że dobitne ukazanie prawdy o aborcji jest potrzebne. Daje do myślenia – mówiła biorąca udział w akcji Ania Słowińska z Koła Naukowego Studentów Teologii przy PWT we Wrocławiu.

**ac**



## Kaziukowe serca i wileńskie tęsknoty



TOMASZ BIALASZCZY

**KUŹNIKI.** Od uroczystej Mszy św. mieszkańcy wrocławskich Kuźnik rozpoczęli radosny festyn z okazji imienin św. Kazimierza, patrona Wilna. Ks. Stanisław Draguła podczas kazania wygłoszonego w kościele św. Andrzeja Boboli przypomniał dzieje Wileńszczyzny. Mówił o odpowiedzialności spoczywającej na wszystkich obywatelach, aby wspierać Polaków na Litwie i kultywować tradycje tej części Kresów. Podczas jarmarku zorganizowanego w SP nr 37 wystąpiły trzy chóry. Jako pierwszy ze staropolskimi pieśniami wileńskimi zaprezentował się zespół Kuźniczanie, który wcześniej uświetnił liturgię mszalną. Następnie ogłoszono zwycięzców konkursu na najpiękniejszą palmę

wielkanocną. Dzieci z niższych klas przygotowały ponad 30 barwnych palm zrobionych z bibuły i naturalnych kwiatów. Na specjalnych stoiskach handlowano wileńskim zwyczajem pisankami, ozdobami ludowymi, a zwłaszcza piernikowymi sercami. Napisy na czekoladowej polewie nawiązywały do zwyczajów wileńskich („Całuj mnie”, „Dziękuję”, „100 lat”). Jak twierdzą etnografowie, piernikowe serca pełniły na Kresach rolę walentynkowej kartki. Słodkie pierniki stały się także podarunkami dla wykonawców i twórców. Chór Dumka wykonał wiązankę pieśni kresowych, a Zespół Ludowy Jarzębina zaśpiewał pieśni z różnych stron Polski.

tb

## Rocznica się zbliża

**WROCLAW.** Ten pomnik Jana Pawła II (na zdjęciu) wyrósł przed bazyliką garnizonową św. Elżbiety w ciągu kilkunastu sekund. Stworzyli go postacie młodych ludzi, dla których Papież pozostaje świadkiem i nauczycielem. Wzniesione ręce wskazywały na niebo, świętość i gotowość otwarcia na innych ludzi. – Chcieliśmy przez ten krótki happening przypomnieć o zbliżającej się rocznicy odejścia Jana Pawła II – mówił Modest Aniszczuk. Akcję zorganizowały Fundacja Dzieło Nowego Tysiąclecia i Stowarzyszenie Dziewięć Dni, które powstało specjalnie dla przeprowadzenia tegorocznych obchodów. **ac**



AGATA COMBIK

## Przed Wielkanocą

**WROCLAW.** Wystawę pisanek i palm wielkanocnych oglądać można w Muzeum Etnograficznym we Wrocławiu do 26 marca. Na wystawie znajdziemy pisanki zdobione metodami tradycyjnymi i współczesnymi (m.in. na motywach huculskich, suwalskich, opolskich



czy rzeszowskich), baranki, ptaszki i inne ozdoby – dzieła kilkudziesięciu twórców, głównie z Dolnego Śląska. Wystawa zakończy się kiermaszem (27 marca, od godz. 10.00), podczas którego można będzie kupić prezentowane rekwizyty i ozdoby świąteczne. **ac**

ARCHIWUM MUZEUM ETNOGRAFICZNEGO

## Jubileusze jadwizanek



ARCHIWUM ZGROMADZENIA

**Jadwizanki z podopiecznymi modlą się przy grobie ks. Roberta Spiskego**

**WROCLAW.** 122. rocznicę śmierci założyciela swojego zgromadzenia, ks. Roberta Spiskego, obchodzą wrocławskie jadwizanki. 5 marca podczas uroczystej Mszy św. siostry ze Zgromadzenia św. Jadwigi od Niepokalanej Dziewicy Bogarodzicy Maryi modliły się o jego beatyfikację. – Proces beatyfikacyjny jest w toku – przypomina siostra Marta Dębowicz. – W ubiegłym roku Benedykt XVI wydał dekret o heroicznosci cnót założyciela. Obecnie trwa analiza uzdrowienia dokonanego za pośrednictwem kapłana. W homilii diecezjalny postulator procesu beatyfikacyjnego ks. dr Michał Machał podkreślił, że uznanie heroicznosci cnót służi Bożego jest równocześnie uznaniem spełnienia osobistego powołania do świętości. Tegoroczna rocznica śmierci ks. Spiskego

jest szczególnie, przypada bowiem w roku dla jadwizanek jubileuszowym. 150 lat temu pierwsze siostry złożyły śluby wieczyste. Z rokiem jubileuszowym zgromadzenia związany jest także szczególny przywilej – wszyscy, którzy do 14 czerwca br. odwiedzą jedną z kaplic jadwizanek i dopełnią warunków zwykłych (spowiedź, komunie i modlitwa w intencji Ojca Św.), mogą uzyskać odpust zupełny. **im**

**GOŚĆ WROCLAWSKI**

wroclaw@goscniemiezy.pl

**ADRES REDAKCJI:** 50-245 Wrocław, ul. Trzebnicka 11/4  
**TELEFON/FAKS:** (71) 322 30 72, (71) 322 37 09, (71) 327 11 47  
**REDAGUJĄ:** ks. Rafał Kowalski – dyrektor oddziału, Agata Combiak, Jolanta Szaśiadek

Młodzi wrocławianie w ogólnopolskim programie antynowotworowym

## „Mam haka na raka”

Asia, Ada i Karolina, uczennice pierwszej klasy LO nr 1 we Wrocławiu, **postawiły sobie ambitny cel** i realizują go brawurowo.

Jak napisały na swojej stronie: [www.chorobynowotworowe.blog.onet.pl](http://www.chorobynowotworowe.blog.onet.pl), Joannę Hornowską, należącą do grupy ryzyka, nowotwory interesowały od lat, Adrianna Wichłacz lubi pomagać innym, szczególnie gdy można uratować ludzkie życie, a Karolina Nowak chętnie pracuje w grupie i angażuje się w różne akcje. Tak oto trzy wrocławskie muszkieterki podjęły systematyczną i brawurową walkę z rakiem. Informują o chorobie, zachęcają do badań i promują profilaktykę. – Asia ma tak dużo pozytywnej energii, inicjatywy i chęci działania, że zaraża nimi innych – mówi nauczycielka biologii w I LO Grażyna Jaworska. – Ogłaszając w naszej szkole konkurs na kampanię społeczną promującą profilaktykę nowotworową, nie sądziłam, że uczniowie tak bardzo się zaangażują. Uczestnicząc w tej akcji, zdobywają wiedzę poprzez działanie, a to daje najlepsze efekty.

Grupa Asi 3 marca zorganizowała w szkolnej auli spotkanie z przedstawicielką klubu



Uczniowie I LO z zainteresowaniem słuchali prelekcji dietetyczki

amazonek dr Emilią Hornowską oraz dietetyczką Ewą Frankowską. Przygotowały też prezentację o najczęściej atakujących nowotworach, w której pomógł im kolega Piotr Szczurek. Spotkanie, w którym wzięło udział ponad 100 uczniów, zakończył quiz. Okazało się, że młodzież przyswoiła wiele informacji. Także te, że cukier, tłuszcz i brak ruchu to największy przyjaciele raka i wrogowie naszego zdrowia.

W trzeciej edycji programu „Mam haka na raka”, poświęconej nowotworowi prostaty, biorą udział 482 grupy uczniów szkół ponadgimnazjalnych, z czego 45 z województwa



Trzy wrocławskie uczennice zaangażowane w tworzenie kampanii antyrakowej. Od lewej: Joanna Hornowska, Karolina Nowak i Adrianna Wichłacz

dolnośląskiego. Do końca marca przewidziane są działania uczniów w regionach, w kwietniu dla najlepszych odbędzie się warsztat kreatywny i projektowanie kampanii społecznej, w czerwcu gala finałowa, a w lipcu i sierpniu emisja zwycięskiej kampanii. Grupa Asi (nr 360) przeprowadziła także ankietę wśród mieszkańców Wrocławia, rozwiesiła plakaty, rozdawała ulotki i zorganizowała happening w rynku. Dyrekcja I LO zaprosiła do szkoły lekarza, który mówił o nowotworach i szkodził palenia tytoniu.

Jolanta Sasiadek

## VIII Misyjna Olimpiada Znajomości Afryki

### Spotkanie z misjami

Drugi urzędowy język w Kenii to: mwanga, hausa czy kiswahili? – brzmiało jedno z 42 pytań, z jakimi zmierzyło się ponad 60 uczestników II etapu olimpiady misjologicznej.

Mogą się pochwalić największą wiedzą na temat misji w swoich szkołach, a 1 marca stanęli do walki o tytuł najlepszego w archidiecezji wrocławskiej. – Odczuwam mały stres – jak przed każdym testem – powiedział tuż przed rozpoczęciem konkursu Marcin, uczeń II klasy XII LO z Wrocławia. – Dokładnie zapoznałem się z adhortacją Jana Pawła II „Ecclesia in Africa” oraz z innymi lekturami, polecanymi przez organizatorów. Biorąc pod uwagę etap szkolny, spodziewam się dużej ilości pytań dotyczących historii i geografii krajów misyjnych – dodał. Możemy się zatem domyślać, że nie miał problemów z odpowiedzią na pytania o największe grupy etniczne Republiki Środkowoafrykańskiej, pierwszego króla Rwandy czy o datę podpisania Karty



Uczniowie z trzech diecezji prawie dwie godziny odpowiadali na pytania

Organizacji Jedności Afrykańskiej. Spokojna o poziom wiedzy Marcina była jego katechetka Agnieszka Kacała. – Spotykaliśmy się raz w tygodniu, by dyskutować na temat tekstów, które przeczytała. Nie zwycięstwo jest najważniejsze, ale samo spotkanie z tematem misji. Jest to potrzebne, zwłaszcza że często neguje się misje

ad gentes, próbując się tłumaczyć dialogiem ekumenicznym – podkreśliła.

Ks. dr Krzysztof Borecki, dyrektor wydziału misyjnego wrocławskiej kurii zwrócił uwagę na rosnące zainteresowanie olimpiadą. – Początkowo w drugim etapie uczestniczyło 25–30 osób. Dzisiaj jest dwa razy więcej – powiedział. Na wyniki trzeba poczekać około 14 dni. **kra**

### Po raz drugi



**ALEKSANDRA JASKÓLSKA**, MATURYSTKA Z WAŁBRZYCHA  
W ubiegłym roku zajęłam 3. miejsce w Polsce, więc także tym razem jestem optymistką jeśli chodzi o II etap. Przygotowując się, czytałam dużo literatury związanej z tematem specjalnym, tzn. pracą polskich misjonarzy w Afryce.



15 lat posługi nadzwyczajnych szafarzy w archidiecezji wrocławskiej

# Roz-dawać Jezusa

Jedni mówią do nich: proszę księdza. Inni od nich uciekają. Do grona **nadzwyczajnych szafarzy Komunii św.** 24 marca dołączy 24 osoby.

Pomysł nie jest nowy – zwraca uwagę ks. Paweł Cembrowicz, który jako przewodniczący komisji liturgicznej odpowiada za przygotowanie i formację nadzwyczajnych szafarzy. – Wynika z soborowego ujęcia Kościoła jako Ludu Bożego – dodaje. Wrocław był jedną z pierwszych diecezji w Polsce, w których pojawili się nadzwyczajni szafarze. Dziś zadanie to pełni 245 mężczyzn i 73 siostry zakonne.

## Jak stać się szafarzem?

Ukończone 25 lat i nieprzekroczony 65. rok życia, przynajmniej średnie wykształcenie oraz dobra opinia, a przede wszystkim zgłoszenie przez proboszcza – to podstawowe wymagania dot. kandydatów na szafarzy. Kilkumiesięczny kurs kończy się uroczystą Eucharystią, w czasie której arcybiskup udziela specjalnego błogosławieństwa do pełnienia zadania szafarza. Początkowo misja jest udzielana na rok, później przedłużana na 5 lat. Po tym czasie proboszcz musi wystąpić o jej odnowienie.

– O tym, że mam pełnić posługę szafarza, dowiedziałem się od... żony – wspomina Wojciech Siciński z Popowic. Nie ukrywa, że był bardzo zaskoczony: – To duże przeżycie – ze zwykłego parafianina stać się kimś, kto może dotykać Pana Jezusa – dodaje. To wyróżnienie dotyczy nie tylko samego kandydata, ale także jego rodziny. Niektórym nie jest łatwo przyzwyczaić się, że ich mąż, syn czy ojciec będzie udzielał Komunii św. – Moja mama do dziś nie zaakceptowała tego, że jestem szafarzem nadzwyczajnym – wyznaje pan



Pan Zbigniew ponad rok pełni zadanie nadzwyczajnego szafarza w par. św. Anny we Wrocławiu

Piotr. Dodaje jednak, że cieszy się, iż nie uległ i ukończył kurs. – Dla mnie jest to dar, który otrzymałem, i chcę teraz dzielić się nim z innymi – stwierdza.

## Nie tylko w kościele

Ks. Cembrowicz sens ustanawiania kolejnych szafarzy widzi nie tylko w tym, że mogą oni pomóc kapłanom w rozdawaniu Komunii św., ale przede wszystkim w objęciu opieką ludzi chorych. – Idealnie by było, gdyby w niedziele po głównej Mszy św. szafarze nieśli Ciało Chrystusa tym, którzy – ze względu na wiek lub choroby – nie mogli być na Eucharystii – podkreśla. Na ten aspekt swojej posługi zwracają uwagę także sami zainteresowani. – Miałem wujka w Anglii – wspomina pan Wojciech – który pod koniec życia był ciężko chory. Odwiedzałem go mniej więcej raz do roku. Mówił wówczas: „Dobrze, że jesteś, bo ostatni raz Komunię św. przyjmowałem rok temu”. – Dla mnie największym przeżyciem była choroba mojej mamy – dzieli się Michał Chmielewski. W każdą niedzielę przynosił mamie Komunię

św. – Dawałem mamie tego Chrystusa, o którym ona mnie kiedyś uczyła – wyznaje.

Pełniący posługę szafarza przekonali się już, że ci, którzy ze względu na chorobę nie mogą wyjść z domu, łaską kontaktu

z drugim człowiekiem. – Cieszą się z naszych odwiedzin, chcą rozmawiać o tym, co się dzieje w parafii. Raz nawet zostałem poproszony o... wymianę żarówki – uśmiecha się pan Michał.

Ks. Rafał Kowalski

## Potrzebni – niepotrzebni?



**Ks. PAWEŁ CEMBROWICZ**

PRZEWODNICZĄCY KOMISJI LITURGICZNEJ ARCHIDIECEZJI WROCŁAWSKIEJ

– Zdarza się, że niektórzy kapłani nie tyle są przeciwni, ile nie widzą potrzeby funkcjonowania szafarzy w ich parafii. Uważam jednak, że ze względu na ludzi

chorych, do których kapłan nie ma możliwości pójścia z Komunią św. w każdą niedzielę, taka potrzeba istnieje. Idealna sytuacja byłaby wtedy, gdyby w parafii było dwa razy więcej szafarzy niż jest Mszy św. niedzielnych. Wtedy mogliby się oni wymieniać i zawsze wypełniać powierzone zadanie.



**Ks. ZDZISŁAW SYPOSZ**

PROBOSZCZ PAR. ŚW. ANNY WROCŁAW-PRACZE

– W parafii, gdzie posługuje jeden duszpasterz, pomoc szafarzy jest nieoceniona, szczególnie w okresie świątecznym. Od 24 marca będzie u nas posługiwać już pięciu mężczyzn, a ponieważ w niedziele mamy cztery

Msze św., jeden będzie zawsze „w rezerwie”. Zależało mi bowiem bardzo na tym, by na każdej Eucharystii był jeden szafarz.

Wielkopostny koncert charytatywny w Oławie

# Requiem dla... przyjaciółki

Oławianie będą mogli wkrótce wysłuchać „Requiem dla mojego przyjaciela” Zbigniewa Preisnera.

Ten klasyczny utwór na organy, orkiestrę, solistów i chór, skomponowany przez jednego z najwybitniejszych twórców muzyki filmowej, laureata prestiżowych nagród, miał być opowieścią o życiu, inaugurującą cykl koncertów-spektakli do scenariuszy Krzysztofa Piesiewicza w reżyserii Krzysztofa Kieślowskiego, z którym Z. Preisner współpracował przez lata. Śmierć znanego reżysera (twórcy m.in. „Dekalogu”, trylogii „Trzy kolory”, „Podwójnego życia Weroniki”) zburzyła te plany, a „Requiem” stało się utworem ku czci zmarłego w 1996 r. K. Kieślowskiego.

Organizatorami oławskiego koncertu, pod patronatem honorowym abp. Mariana Gołębiewskiego, marszałka województwa Marka Łapińskiego, starosty powiatu Marka Szponara i burmistrza Oławy Franciszka Października, są parafia św. Piotra i Pawła oraz Ośrodek Kultury w Oławie. Wykonawcami zaś: Aleksandra Buczek – sopran, Piotr Olech i Piotr Łykowski – kontratenory, Tomasz Janczak – baryton/tenor, Bogdan

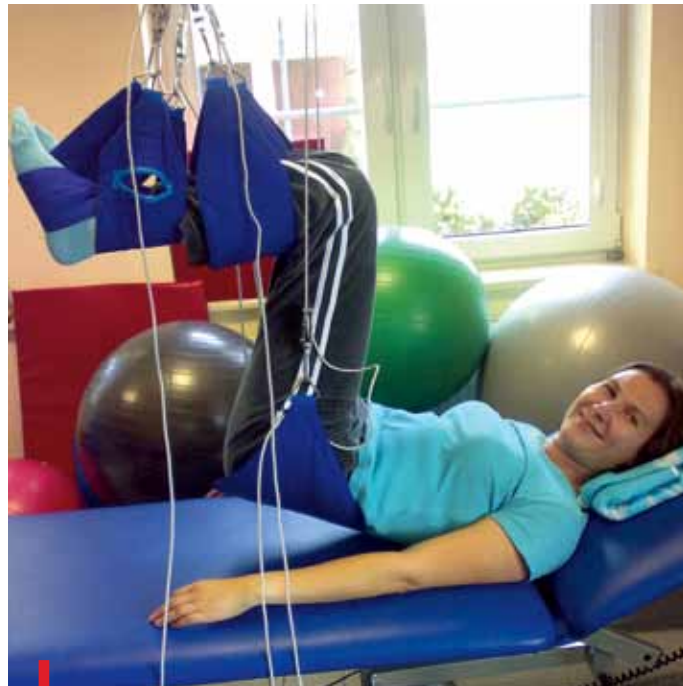
Makal – bas, Chór Uniwersytetu Wrocławskiego „Gaudium”, Wrocławski Chór Akademicki oraz Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Dolnośląskiej w Jeleniej Górze pod dyrekcją Alana Urbanka.

Wielki Post jest czasem refleksji nad życiem, modlitwy i ofiary. Dlatego organizatorzy postanowili, że „Requiem” będzie koncertem w Oławie.

charytatywnym na rzecz Eweliny, chorej na stwardnienie rozsiane, która opisała swoją historię w artykule „SłaboMocni” (wrocławski GN nr 5 z 7 lutego br.).

II Koncert Wielkopostny odbędzie się 26 marca o godz. 19 w kościele św. Apostołów Piotra i Pawła

Pod patronatem „Gościa”



Ewelina podczas ćwiczeń rehabilitacyjnych

Wrocław XX wieku w kręgu studenckich zainteresowań

## Oblicza w refektarzu

Wrocławscy studenci przygotowują drugą już edycję projektu „Oblicza Wrocławia”, prowadzonego przez Duszpasterstwo Akademickie „Dominik” we współpracy z Wydziałem Kultury Urzędu Miejskiego.

Grant wygrali w konkursie, ogłoszonym przez wydział, a na pomysły wpadli sami. Inspiracją była podobna inicjatywa sprzed trzech lat. Wówczas na czterech konferencjach, zorganizowanych

w barokowym klasztornym refektarzu przy pl. Dominikańskim, zebrani mogli przysłuchiwać się tematami związanym z historią i architekturą Wrocławia, a także spotkać się z mniejszościami etnicznymi i religijnymi.

W tej edycji studenci chcą dokładniej naświetlić niektóre z wydarzeń XX-wiecznej historii miasta, od roku 1939 do 2000.

Prelegenci skupią się szczególnie na odbudowie miasta ze zniszczeń wojennych i jego kolejnym zasiedleniu oraz na wydarzeniach związanych z działalnością wrocławskiej „Solidarności”. Projekt koordynuje

Katarzyna Jurdziak, a szczególnie z pierwszej, planowanej na koniec kwietnia konferencji pojawiają się wkrótce na stronie [www.dawroclaw.dominika-nie.pl](http://www.dawroclaw.dominika-nie.pl).



zapowiedzi

## Wielki Post po studencku

Trwają akademickie rekolacje wielkopostne. W niedzielę 21 marca rozpoczyna się w duszpasterstwach akademickich: „Horeb”, „Most”, „Porcjunkula” i „Wawrzynny”. W kościele św. Michała Archanioła przy ul. Bolesława Prusa 78 będą je głosili od niedzieli do środy o godz. 19.30 księża Krzysztof Wilkos i Andrzej Marchewka. W kościele Najświętszego Serca Jezusowego przy pl. Grunwaldkim 3 ks. Ryszard Kempiak SDB zaprezentuje temat „Ksiądz Bosko pragnie mówić do młodych”. Spotkania będą się odbywały także od niedzieli do środy o 19.30. W kościele św. Karola Boromeusza przy ul. Kruczej 58 na temat „Przy-powieści Jezusa” będzie mówił o. Tadeusz Pobiedziński OFMConv w niedzielę o 19.00, a od poniedziałku do wtorku o 19.30. 21 marca zaczną się też rekolacje w kościele św. Wawrzyńca przy ul. Bujwida 49/51. Niedzielne spotkania z ks. Bazyliem Siepsakiem odbędą się o 9.30, 12.00 i 20.00, a od poniedziałku do środy o 18.00 i 20.00. Aktualności z życia wrocławskich duszpasterstw akademickich można znaleźć na stronie [www.akademickie.org](http://www.akademickie.org).

## Z „Gościem” do Ars i Lourdes

Na zakończenie Roku Kapłańskiego zapraszamy na specjalną pielgrzymkę z „Gościem Niedzielnym” do Ars i Lourdes. Chcemy modlić się przy grobie św. Jana M. Vianneya oraz w miejscu 18 objawień Matki Bożej. Odwiedzimy także wrygnon, gdzie rezydowali papież w XIV w., a w Paryżu – bazylikę Sacré Coeur i kaplicę Cudownego Medalika. Termin pielgrzymki: 26 czerwca – 4 lipca. Szczegółowe informacje i zapisy: Biuro Podróży „Panorama”, ul. Piłsudskiego 38, 50-231 Wrocław, tel. (71) 329 55 11, 601 565 969. ■





„Kościół św. Stanisława widziany z Góry Bony”

# Z Wrocławia

## KOŚCIÓŁ NA WSCHODZIE.

Błyszczące kopuły cerkwi, gmach dawnego Liceum Krzemienieckiego, dworek Słowackiego, Góra Bony z ruinami starej twierdzy i jeden katolicki kościół, z pomnikiem zamyślnego wieszczą w środku. **Do Wrocławia jest stąd ponad 800 km.** Co łączy to miejsce z naszą archidiecezją?

tekst

**AGATA COMBIK**  
**KS. RAFAŁ KOWALSKI**

wroclaw@goscniedzielny.pl

**P**o II wojnie światowej na Dolny Śląsk wraz z repatriantami przyjechało wielu kapłanów archidiecezji lwowskiej. To oni budowali struktury Kościoła na Ziemiach Odzyskanych. Po latach kardynał Henryk Gulbinowicz postanowił w geście wdzięczności wobec lwowskiej metropolii przyjąć do wrocławskiego seminarium jeden rocznik tamtejszych kleryków. Tak czternastu alumnów ze Wschodu przyjechało do Polski. Wśród nich był – urodzony w polskiej rodzinie w Samborze – ks. Władysław Iwaszczak.

### Z poetą w kościele

– Do seminarium wstąpiłem w 1995 r. – wspomina kapłan. – To był ostatni rok, kiedy archidiecezja lwowska nie miała swojego seminarium. Najpierw studiowałem w Lublinie, a od 1997 r. we Wrocławiu. Jako diakoni wróciliśmy do archidiecezji lwowskiej, by tu odbyć praktyki duszpasterskie. Święcenia kapłańskie przyjąłem w 2002 r. Pracowałem potem w Stanisławowie (obecnie Iwano-Frankowsk), a w 2005 r. zostałem proboszczem w Krzemieńcu. Dzięki studiom we Wrocławiu mam wielu przyjaciół wśród kapłanów wrocławskiej archidiecezji – dawnych kolegów seminaryjnych, a także starszych księży, którzy pochodzą ze Wschodu. Oni mnie odwiedzają, ja też bywam w Polsce. Podtrzymujemy kontakty.

Parafia, w której pełni posługę ks. Władysław, liczy 220 osób w Krzemieńcu i 70 osób w oddalonym o 40 km Szumsku, gdzie mieści się kościół filialny. – Dojeżdżam tam trzy razy w tygodniu. Odprawiam Mszę św., nabożeństwa, prowadzę katechazę; dowożę też do Szumsk nauczycielkę języka polskiego – mówi.

Kościół parafialny pw. św. Stanisława biskupa i męczennika stoi dumnie przy głównej ulicy miasta, naprzeciwko góry Bony. Kiedyś była to ul. Szeroka, dziś – Szewczenki. Zbudowany został w XIX wieku jako jedyna wówczas w Krzemieńcu świątynia katolicka (wcześniejsze zostały zamienione na cerkwie prawosławne w ramach represji po powstaniu listopadowym), a zgodę na jego budowę wydał sam car Mikołaj I. W kościele znajduje się wiele elementów wyposażenia poprzednich katolickich świątyń; są tu relikwie św. Felicjana, a także św. Faustyny. Ponieważ w Krzemieńcu przyszedł na świat Juliusz Słowacki – w setną rocznicę urodzin wystawiono mu pomnik, który stanął właśnie w kościele św. Stanisława. – Pomnik, autorstwa Wacława Szymanowskiego, przyjechał do Krzemieńca we fragmentach, ponoć udając części zamienne do maszyn rolniczych – mówi ks. Władysław. – Niektórzy mówią, że jak kościół w pewnym momencie dał schronienie Słowackiemu, tak potem poeta mu się odwdzieczył. Świątynia nie została zamknięta w okresie powojennym prawdopodobnie tylko dlatego, że wmontowanego w kościelną ścianę pomnika nie dało się przenieść gdzie indziej, a był on często odwiedzany



Juliusz Słowacki u św. Stanisława



# a do Krzemieńca



KS. RAFAŁ KOWALSKI

Ks. Władysław z parafianami w czasie Drogi Krzyżowej

przez pisarzy i poetów przyjeżdżających do miasta urodzin wieszczą.

Warto dodać, że ks. Władysławowi przypa-  
dło zorganizowanie jubileuszu 150-lecia konse-  
kracji kościoła. Głównym uroczystościom  
przewodził abp Mieczysław Mokrzycki,  
który dwa tygodnie wcześniej z rąk papieża  
Benedykta XVI otrzymał sakrę biskupią.  
W Krzemieńcu zainaugurował swoją posługę  
w archidiecezji lwowskiej.

## Wytrwali i rozśpiewani

Po II wojnie światowej wielu Polaków opu-  
ściło Krzemieniec w związku z tzw. repatriacją,  
inni byli świadkami szerzenia ideologii marksi-  
stowskiej i walki z religią. Jednak – dzięki nie-  
licznej, ale ofiarnej wspólnocie wiernych – ko-  
ściół pozostał nie tylko jako budynek, ale przede  
wszystkim jako dom Boży. Pomimo trudności  
ludzie gromadzili się na nabożeństwach, utrzy-  
mywali świątynię i zabiegali o kapłanów, którzy  
przyjeżdżali z posługą sakramentalną.

Dzisiaj na piątkowej Mszy św. i nabożeństwie  
Drogi Krzyżowej spotkać tu można kilkadzie-  
siąt osób w różnym wieku, od staruszków  
po młodzież i najmłodszych. W parafii jest 11  
ministrantów, którzy codziennie służą do Mszy  
św. oraz śpiewają w scholi. – Ostatnio byliśmy  
na konkursie w Tarnopolu – chwali się Marcel,  
który jest jednym z najmłodszych w tym gronie,  
i dodaje: – Bardzo się cieszę, że mogę tutaj przy-  
chodzić i być tak blisko ołtarza.

Podczas nabożeństwa uwagę zwraca moc-  
ny, dźwięczny głos organistki. – Zaczęłam  
grać w kościele w 1974 r. – wspomina Maria Ka-  
mińska. – To były czasy komunizmu, dzieciom  
nie pozwalano chodzić do kościoła. Ale poprzed-  
nia organistka, starsza już kobieta, wiedząc,

że jestem w szkole muzycznej i „widzę nuty”,  
zapropozowała mi grę w kościele. I tak się zaczę-  
ło. Mój mąż Antoni, który pochodzi z Kamieńca  
Podolskiego, obecnie jest kierowcą bp. Marcjana  
Trofimiaka, który wtedy był naszym probosz-  
czem. Pobraliśmy się w 1978 r. Można powie-  
dzieć, że połączyło nas zaangażowanie w życie  
tego kościoła.

Rodzina Antoniego i Marii mocno trzyma się  
parafii. Mają dziesięcioro dzieci i – na razie –  
jedenaścioro wnucząt. Pod kościołem stoją córki  
i synowa. Jedna z córek, Weronika, niedługo  
będzie grać na gitarze w czasie dziecięcej Mszy  
św. – Do naszego kościoła przychodzą różni  
ludzie – podkreśla jej siostra Teresa. – Kiedy  
w Środę Popielcową przywieźli do nas relikwie  
bł. Jakuba, było bardzo dużo osób, także  
prawosławnych, i Polaków, i Ukraińców.

Ukraińką jest również Wiera, syno-  
wa pani Marii, razem z mężem przy-  
chodząca do kościoła św. Stanisława.  
Z wykształcenia jest muzykiem;  
przy parafii zajmuje się dzieć-  
mi. – Ja nie mówię po polski  
– rozpoczyna rozmowę. –  
Na początku trudno mi było  
cokolwiek zrozumieć, jednak  
teraz już rozumiem język pol-  
ski. Ksiądz jest bardzo dobry  
i potrafi trafić do serca każdego.  
Bardzo mi się tu podoba.

– Całe życie uczęszczałam  
do kościoła katolickiego i modli-  
łam się tylko po polsku. Choro-  
ba i wiek nie zawsze pozwalają  
mi być na Mszy św. czy nabożeń-  
stwach, ale Drogę Krzyżowych  
i Gorzkich Żali staram się nigdy

nie opuszczać – mówi inna parafianka, 88-letnia  
Zenobia. A Ludwika dopowiada: – Jak przycho-  
dzą tutaj, od razu czuję wewnętrzny spokój.  
W domu zostawiam swoje problemy, a tutaj na-  
prawdę mogę odpocząć, pomodlić się i odnowić  
światło Ducha w środku siebie.

## W ukraińskiej mozaice

Jak wygląda ich codzienność? Większość  
osób prowadzi małe prywatne przedsiębior-  
stwa. Ze znajomością języka polskiego jest róż-  
nie, ale świadomość polskich korzeni trwa. Dzie-  
ci uczą się języka swoich przodków w sobotniej  
szkole, czasem wyjeżdżają do Polski na wyciecz-  
kę. Przeważają małżeństwa mieszane, polsko-  
ukraińskie. Prawosławna Cerkiew moskiew-  
skiego patriarchatu wymaga, by katolik, który  
chce wziąć ślub w cerkwi, wyrzekł się publicznie  
swojej wiary i przyjął prawosławie, a w Kościele  
katolickim takich wymogów nie stawia się  
osobom innego wyznania. Stąd częściej przy  
zawieraniu małżeństwa prawosławny trafia  
do kościoła, niż katolik do cerkwi. Jak podkreśla  
ks. Władysław, katolicy rzymskiego obrządku  
to nie tylko Polacy; w wielu parafiach nie brak  
wśród nich Ukraińców.

W Krzemieńcu funkcjonują obok siebie pa-  
triarchat moskiewski, kijowski, grekokatolicy  
i wspólnota rzymskokatolicka. Trzy ostatnie ści-  
śle współpracują ze sobą, patriarchat moskiew-  
ski trzyma się osobno. Ale pomiędzy ludźmi  
nie ma raczej zatargów na tle wyznaniowym.  
Relacje z władzami miejskimi układają się rów-  
nież poprawnie, choć ks. Władysław zauważa,  
że mogłyby wykazać więcej dobrej woli, jeśli cho-  
dzi o zwrot plebanii, odebranej parafii w czasach  
komunistycznych. Starania o pełne odzyskanie  
budyńku trwają już 16 lat.

Obejmując parafię, ks. Iwaszczak za-  
stał świeżo konsekrowany kościół filialny  
w Szumsku – wzniesiony po tym, jak po-  
przednia świątynia została wysadzona w po-  
wietrze, oraz kościół parafialny w stanie  
wymagającym pilnego remontu. Wiele  
prac udało się już przeprowadzić (m.in.  
przy oknach, elewacji, dachu, ołtarzach),  
kolejne są w planach. Część funduszy  
być może uda się uzyskać z minister-  
stwa kultury; reszta pochodzi ze składek  
wiernych, także ze zbiórek w Polsce, gdzie  
ks. Władysław głosi czasem rekolekcje. Pa-  
trząc na zapał proboszcza i parafian, nie ma  
wątpliwości – musi im się udać. ■

Z ks. Władysławem Iwaszczakiem można się  
kontaktować pod nr. tel. + 380 3546 235 29 lub  
pisząc na adres: ul. O. Pczilki 6,  
47003 Krzemieniec, Ukraina.



KS. RAFAŁ KOWALSKI

Ojciec Ksawery Knotz we Wrocławiu

# Seksualne dylematy

O niezdolności do budowania związku i podstawach trwałego małżeństwa z o. Ksawerym Knotzem, duszpasterzem małżeństw, rozmawia Dorota Niedźwiecka.

**DOROTA NIEDŹWIECKA:** Sposób okazywania miłości, zapewnienie o dozogonnej wierności czy metoda na rozładowanie napięć, pozbycie się frustracji? Przyglądając się dyskusjom w mediach, filmom, reklamom, można mieć problem z wyjaśnieniem, czemu pod względem psychicznym służy współżycie w małżeństwie.

**O. KSAWERY KNOTZ:** – Myślenie biologiczne o seksie, nastawienie tylko na czerpanie przyjemności, bez duchowego związku z drugą osobą, jest tak samo jałowe jak miłość platoniczna: kiedy to człowiek zakochuje się w kimś znanym z ekranu telewizora.

**Czemu więc służy cielesność?**

– Realizacji sakramentu małżeństwa: poprzez wspólną modlitwę żony i męża, rozmowy, wspólną pracę, współżycie seksualne. Właściwe spojrzenie na – bardzo przecież ważną – sferę seksualną jest możliwe dopiero w szerszym kontekście relacji: ze Stwórcą i współmałżonkiem. Gdy małżeństwo szuka odpowiedzi na pytania: „Dokąd Bóg nas prowadzi?”, „Co możemy zrobić, by w naszym życiu było więcej dobra, byśmy się lepiej komunikowali, rozumieli, żyli bardziej z Bogiem, by nasze współżycie było bardziej głębokie, więziotwórcze?”

**W jaki sposób szukać tych odpowiedzi?**

– Przede wszystkim na różne sposoby starać się zrozumieć



ANDRZEJ NIEDŹWIECKI

Uznaje, że jej ciało nie nadaje się do szczęśliwego życia seksualnego. Na tym przykładzie widać, jak bardzo ludzie – szukając miłości – boją się być sobą. Kobieta rezygnuje z istoty swojej kobiecości, a mężczyzna nie chce przyjąć swojej płodności. Oboje żyją w świecie sztucznie wykreowanym, w którym nie ma miejsca na zaakceptowanie prawdy o człowieku (w tym wypadku o jego fizjologii), a więc nie ma miejsca na prawdziwą miłość.

**Akt płciowy, zamiast budować więź, staje się miejscem odrzucenia samego siebie, partnera, dziecka.**

– Tak. A skoro w społeczeństwie aprobeuje się czasopisma zachęcające do intensyfikowania doznań seksualnych, seksu przedmałżeńskiego – wzrasta w nim procent ludzi, którzy z tego płytkiego podejścia do spraw płciowości się nie wydobędą. Którzy tak utwierdzili się w swoich niedojrzałych postawach, że są niezdolni do budowania trwałego i wiernego związku. Stąd między innymi tyle rozwodów w ostatnich latach.

**Jak można temu zaradzić?**

– Przede wszystkim dzięki odkryciu na nowo głębi naszego życia. Często mówi się, że Kościół katolicki, który spraw seksualności nie banalizuje i nie lekceważy, tworzy jedynie system zakazów, co nie jest prawdą. Mamy najpełniejszą na rynku propozycję drogi do miłości i głęboko przemyślane sprawy seksualności. ■

swoje życie (w rozmowach ze współmałżonkiem, kapłanem, psychologiem, innymi małżeństwami) – bo w nim nie ma prostych, poradnikowych odpowiedzi. Każdy człowiek jest inny, inaczej kojarzy, posiada inną wrażliwość, inne uwarunkowania genetyczne, temperament... Bardzo ważne dla małżonków jest zrozumienie, do czego są powołani jako kobieta i mężczyzna: kim są, jaka jest ich tożsamość i cielesność. By kobieta poznała cykl płodności, związane z nim zmiany hormonalne i zmiany w funkcjonowaniu psychiki, a mąż uczył się jej towarzyszyć w różnych fazach cyklu i akceptował taką, jaka jest.

**Wielu ginekologów, pisma kobiece i reklamy lansują zupełnie inne spojrzenie na kobiecość.**

– Na tym polega paradoks współczesnego świata. Kobieta świadomie pozbawia się jednej z integralnych jej cech: płodności.

## O. Ksawery Knotz

Duszpasterz małżeństw; redaktor naczelny strony [www.szansaspotkania.pl](http://www.szansaspotkania.pl). Od 8 lat prowadzi rekolekcje dotyczące aktu małżeńskiego. Autor książek: „Akt małżeński. Szansa spotkania z Bogiem i współmałżonkiem”, „Seks, jakiego nie znacie. Dla małżonków kochających Boga”, współautor „Nie bój się seksu” i „Puzzle małżeńskie”. Spotkanie z o. Ksawerym Knotzem odbędzie się 18 marca o godz. 20 w klasztorze oo. dominikanów (wejście od ul. Janickiego – bocznej od pl. Dominikańskiego).